Rok XII. Nr. 113 Sosnowiec, piątek 23 kwietnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—** [illegible]ez Redakcji, Ad[illegible]racji i Dru[illegible] [illegible]snowiec, [illegible]a 1a [illegible] [illegible]ekowe [illegible] P.K.O. Katowice [illegible]24

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Wizyta min. Becka w Bukareszcie

przyczyni się do wzmocnienia sojuszu polsko-rumuńskiego

BUKARESZT, 22. 4. PAT. W oczekiwaniu na przyjazd ministra spraw zagranicznych Becka miasto udekorowane zostało flagami narodowymi, rumuńskimi i polskimi. Wszystkie dzienniki rumuńskie zamieściły dzisiaj artykuły powitalne z powodu przyjazdu min. Becka. Życiorys ministra, które prasa obszernie zamieszcza, zaopatrzone są w fotografie.

Czołowe organy prasy rumuńskiej uwypuklają przede wszystkim znaczenie sojuszu polsko - rumuńskiego, który odgrywa doniosłą rolę zarówno w stosunkach obu krajów, jak też w całokształcie stosunków ogólno europejskich, podkreślając, iż obecna wizyta przyczyni się niewątpliwie do ożywienia sojuszu.

Wybitny publicysta rumuński Seicaru poseł do parlamentu i redaktor naczelny „Curentul" w artykule wstępnym p. t. „Znaczenie dla Rumunii wizyty min. Becka" pisze:

Należy zdać sobie sprawę z tego, że na stosunki polsko - rumuńskie wywiera wpływ sąsiedztwo Rosji, która niezależnie od ustroju wewnętrznego — czy to będzie Związek Sowiecki, czy Rosja w jakimkolwiek innym ustroju, będzie stanowiła zawsze niebezpieczeństwo dla sąsiadów ze względu na swą polityke imperialistyczną. Z drugiej strony Rumunia posiada dla Polski duże znaczenie przez to, że otwiera Polsce dostęp do portów morza Czarnego. Wizyta min. Becka — pisze dalej autor — jest potwierdzeniem węzłów istniejącego oddawna sojuszu między obu krajami. Przyjaźń polsko - rumuńska jest koniecznością organiczną dla obu krajów. Minister Antonescu przez swą politykę przyczynił się do ożywienia stosunków polsko - rumuńskich. Polityka polska i rumuńska powinna zdążać do tego aby wzajemne stosunki pogłębiały się przez wymianę towarową. Polska może zawsze liczyć na Rumunię jako na lojalnego partnera.

Min. Antonescu i Beck podczas swych ostatnich rozmów w Warszawie osiągnęli porozumienie. Obecnie w Bukareszcie nastąpi to samo i wynik rozmów w stolicy rumuńskiej będzie jak najlepszy. Jest rzeczą niewątpliwą, kończy autor, iż wizyta min Becka, kórta odbyła się pod wysokimi auspicjami króla Karola 2-go przyczyni się do dalszego wzmocnienia sojuszu polsko - rumuńskiego dla obrony pokoju w tej części Europy. Jest to gorące pragnienie całego społeczeństwa rumuńskiego, które wita serdecznie przedstawiciela Rzeczypospolitej.

Tajemniczy mord

w Warszawie

WARSZAWA, 22. 4. Dzieci bawiące się na niezabudowanym placu między ulicami Ogólną i Żeromskiego w Warszawie odgrzebały z piasku nogę ludzką.

O strasznym tym odkryciu zawiadomiono natychmiast policję.

W obecności władz przystąpiono do odkopywania trupa. Był to mężczyzna wzrostu wysokiego — o rudym zaroście — twarzy pociągłej, z wyglądu inteligent. Ubrany był tylko w koszulę i sweter.

Na szyi widniały ciemne odciski palców mordercy — ślady uduszenia. Całe ciało pokrywały sińce i ślady uderzeń.

W piasku pod zwłokami zakopane było zniszczone stare ubranie.

Odnalezione zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie zostaną dziś poddane sekcji. Z pobieżnych oględzin wynika, iz zwłoki pozostawały w piasku przypuszczalnie 7—8 dni.

Kim jest zamordowany? W jaki sposób i przez kogo został zwabiony na puste pola za Bielanami i tu zamordowany? — oto nowa zagadka, jaką ma do rozwiązania warszawski urząd śledczy.

O. Z. N. a kwestia żydowska

Wyjaśnienie płk. Kowalewskiego

Wobec tego, że oświadczenie płk. Kowalewskiego o stosunku O. Z. N. do kwestii żydowskiej było źle zrozumiane i twierdzono, że do obozu mogą należeć ci Żydzi, którzy się przyznają do narodowości polskiej, szef sztabu O. Z. N. oświadczył:

„Interpretacja słów moich przez niektóre pisma, zbytnio upraszczające sobie sprawę oraz wniosek jednego z dzienników, który przeczytałem ze zdziwieniem, nie odpowiadają temu, co mówiłem.

„Oświadczyłem wyraźnie, że obóz ma zjednoczyć Polaków i że stosunek Obozu do żydów musi być taki, jak organizacyj sjonistycznych do Polaków. Włożenie w usta moje słów, że „cechą żydostwa ma być tylko przyznanie się do tej narodowości" i że „osoba wyznania mojżeszowego i pochodzenia żydowskiego może do Obozu należeć, o ile się przyznaje do narodowości polskiej" — nie odpowiada prawdzie".

Jednak Zasady chrystjanizmu, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca będą czynnikiem decydującym o dobo rze członków.

Stwierdzeniem polskości w wyjątkowych wypadkach musi być nietylko przyznawanie się do narodowości, lecz ofiara krwi, dobrowolnie przelewanej lub inne dowody ofiar, składanych na ołtarzu ojczyzny i czynu całego życia, świadczących o rzeczywistej przynależności do narodu polskiego.

Mamy przecież w Polsce żydów, którzy walczyli o niepodległość kraju i zrzeszeni są w Stowarzyszeniu żydów, uczestników walk o niepodległość Polski.

Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia, która świadczy, że są dobrymi obywatelami, szanujemy ich również za otwarte przyznawanie się do swej narodowości żydowskiej.

Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Tem bardziej żydzi, którzy nie mają za sobą takich dowodów przywiązania do Polski, nie mogą być uprzywilejowani na podstawie przyznawania się do narodowości polskiej.

Proces kolejarzy

sprawców katastrofy w Mysłowicach

KATOWICE, 23. 4. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w katowickim sądzie okręgowym proces kolejarzy, oskarżonych o spowodowanie katastrofy na dworcu w Mysłowicach w styczniu br., podczas której 6 osób poniosło śmierć, zaś 20 ciężkie rany.

Na ławie oskarżonych zasiądzie pod zarzutem niedbalstwa służbowego 3 kolejarzy z asystentem PKP., Karolem Urbankiem na czele.

Na tle tej katastrofy zapowiada się również seria procesów cywilnych o odszkodowania.

Groźne strajki na kopalniach

„Siemianowice" i „Mościcki"

KATOWICE, 22. 4. Ostatnio na kilku kopalniach górnośląskich wybuchły strajki okupacyjne na tlepodwy ki płac robotniczych. Strajkujący robotnicy między innymi żądają zniesienia urlopów turnusowych, ustalenia akordów na miejscu i zapłaty za godziny nadliczbowe. Najbardziej naprężoną sytuację daje się zauważyć na kop. Siemianowice, gdzie od kilku dni trwa strajk głodowy. Dotychczasowe konferencje, mające na celu zlikwidowanie strajku nie dały rezultatu.

Wczoraj rano wywieszono na bramie kopalni tablicę „Robotnicy wszelkich zakładów dopomóżcie nam do zwycięstwa!" Na kopalni panuje zupełny spokój. Robotnicy zdecydowani są wytrwać w podziemiu aż do chwili zakończenia strajku Nie przyjmują jedzenia, którego dostarczają im miejscowi kupcy i restauratorzy. Wskutek panującego zimna i niewygód zasłabło 9 górników, których odstawiono do szpitala.

Jak słychać na znak poparcia żądań strajkujących górników na kopalni „Siemianowice" mają również zastrajkować następujące zakłady przemysłowe w Siemianowicach: Huta szkła „Helios", Fabryka śrub i nitów i Huta Laura.

Strajk głodowy trwa również na kopalni węgla „Prezydent Mościcki" w Chorzowie, gdzie głoduje 1301 robotników. Robotnicy nie przyjmują jedzenia, odsyłając do domów krewnych, którzy usiłowali doręczyć im żywność. Przed bramą kopalni gromadzą się wielkie grupy żon strajkujących i dzieci.

Z terenów krwawych walk w Hiszpanii

Zacięte boje na froncie Burio Usera

MADRYT, 22. 4. PAT. Oficjalny komunikat, ogłoszony wczoraj wieczorem donosi, że na froncie centralnym odbywała się w ciągu dnia obustronna wymiana strzałów. Artyleria powstańcza ostrzeliwała Madryt, wyrządzając szereg strat.

Na odcinku Teruel wojska rządowe wznowiły pozycje ostatnio zajęte, wykonały szereg wypadów, zajmując punkty oporu nieprzyjaciela koło Celadas.

Liczne ataki powstańców zostały odparte z powodzeniem na odcinkach: Elorio, Seguenta i Faldas de Amboto. Przeciwnik poniósł ciężkie straty. Eskadry samolotów rządowych zmusiły do ucieczki samoloty powstańcze, z których jeden został strącony.

Na froncie Cordoby wojska rządowe zajęły nowe pozycje, biorąc do niewoli 60 jeńców.

Na froncie Grenady zbuntowała się jedna z kompanii powstańców.

Samochody ciężarowe, przybyłe z oddziałem powstańców, dla uśmierzenia buntu, zostały skutecznie ostrzelane przez oddziały rządowe. Powstańcy ponieśli duże straty. Sześciu oficerów tej kompanii przeszło na stronę oddziałów rządowych.

MADRYT, 22. 4. PAT. Agencja Havasa donosi: We wczesnych godzinach rannych powstańcy przeszli do gwałtownego ataku na odcinku Barrio Usera. Zaskoczone niespodziewanie oddziały rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się, przeszły jednak następnie do kontrataku, odzyskując utracone pozycje i zdobywając okopy, które były punktem wyjścia do ataku powstańczego.

Gen. Miaja zapytany przez dziennikarzy o tę operację, potwierdził wszystkie szczegóły i dodał, że w zdobytych pozycjach znajdują się oddziały techniczne, pracujące nad ich umocnieniem

Wspólnota Interesów

największą spółką akcyjną w Polsce

Wczoraj w gmachu Zarządu Wspólnoty Interesów w Katowicach odbyła się konferencja prasowa, podczas której prezes zarządu inż. B. Kowalski zakomunikował, iż odbyły się walne zgromadzenia „Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa" oraz „Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury". Na zgromadzeniach tych uchwalono połączenie obydwuch spółek w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą „Wspólnota Interesów Górniczo - Hutniczych Sp. Akc."

Kapitał zakładowy nowej spółki wynosi 150 milionów zł. Wspólnota Interesów ostatecznie przeszła w ręce polskie W rękach obcych jest zaledwie 7 proc. akcyj. Jest to największa spółka akcyjna w Polsce.

Polacy z przymieszką krwi semickiej

Wysok w procesie W. Wasiutyńskiego

Wczoraj Sąd Okręgowy wydał wyrok w procesie i o zniewagę i zniesławienie współpracownika „Jutra“ Wojciecha Wasiutyńskiego przez przypisanie mu pochodzenia żydowskiego. Zapowiedź ogłoszenia wyroku zgromadziła na sali bardzo liczną publiczność.

O godz. 14.20 sędzia Leszczyński ogłosił wyrok treści następującej.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy osk. Grydzewskiego, Mitznera i Gaika uznał, że są oni winni tego że: Grydzewski jako redaktor „Wiadomości Literackich“ pomieścił na łamach tego pisma notatkę p. t. „Formuła“, gdzie

nazwał Wojciecha Wasiutyńskiego półżydem, żydopolakiem,

Mitzner i Gaik — zamieścili w dzienniku „Walka Ludu“ artykuł, gdzie nazwali Wojciecha Wasiutyńskiego żydopolakiem i żydoendekiem, oraz użyli pod jego adresem zwrotów takich, jak „demaskujemy bezczelność“, „czelność“ i in., ponadto zaś Mitzner, jako redaktor „Szpilek“

przypisał w reprodukowonej karykaturze oskarżycielowi prywatnemu cechy żydowskie,

oraz napisał w tychże „Szpilkach“, że „P.p. Wasiutyńscy“, głosząc hasła antyżydowskie sami są 100 albo 50 procentowymi Żydami — przez co wszyscy trzej oskarżeni obrazili godność osobistą Wojciecha Wasiutyńskiego, postanowił:

Mieczysława Grydzewskiego skazać na 1 mies. aresztu z zawieszeniem, Gaika na 1 mies. aresztu z zawieszeniem, Zbigniewa Mitznera na 3 miesiące aresztu.

Na wstępie motywów Sąd przystępuje do rozważenia, czy zarzut przymieszki krwi żydowskiej mógł poniżyć Wasiutyńskiego w opinii publicznej lub pozbawić go zaufania koniecznego do wykonywania pracy dziennikarskiej w obozie narodowym. Sąd stwierdza, że

zarzut tego rodzaju nie może być dla nikogo poniżający, bo o wartości jednostki w czasach dzisiejszych nie stanowią czynniki materii, jak krew i pochodzenie, ale jej umysłowość, charakter, zasługi, a więc wartości natury duchowej. Można być dobrym Polakiem mając w żyłach krew obcą.

O słuszności tego przekonania świadczy szereg Polaków, którzy zapisali się najpiękniejszymi głoskami w dziejach kultury polskiej, pomimo płynącej w ich żyłach krwi obcej, a nawet wrogiej. Społeczeństwo nigdy nie czyniło im z tego powodu zarzutów, ani odmawiało polskości.

Zarzut domieszki krwi żydowskiej nie może być również uważany za poniżenie odnośnie do obozu narodowego, w którym obraca się oskarżyciel prywatny, ze względu na przynależność do tego obozu

szeregu wybitnych publicystów o przymieszce krwi semickiej, jak Stanisław Piasecki, Stanisław Stroński i inni,

cieszących się w swoim obozie zasłużonym uznaniem.

Zarzut, postawiony Wasiutyńskiemu nie mógł go poniżyć i odebrać zaufania niezbędnego do pełnienia przez niego obowiązków zawodowych, inkryminowane artykuły nie noszą tedy cech zniesławienia, niezależnie od prawdziwości, lub nieprawdziwości twierdzenia o jego żydowskim pochodzeniu Wobec tego Sąd uznał za zbędne rozpatrywanie kwestii dowodu prawdy, zaznaczając jednak, że

dowód prawdy nie został przez oskarżonych całkowicie przeprowadzony.

Są tylko domniemania, że dziadek Wasiutyńskiego jest indentyczną osobą z neofitą, tegoż imienia i nazwiska który przyjął chrzest w dwudziestym roku swego życia, jednak Sąd na domniemaniach opierać się nie może.

Sąd natomiast dopatrzył się w inkryminowanych artykułach cech zniewagi zawartej w określeniach takich, jak

półżyd, polakożyd, żydoendek, postępowanie bezczelne, czelność.

Zwrotami tymi oskarżyciel słusznie mógł poczuć się dotknięty, wszelkie bowiem połączenie dwóch narodowości w jednej osobie jest obrażające Istota duchowa człowieka jest jednolita i nie może łączyć w sobie właściwości dwóch narodowości jednocześnie. Można być Polakiem, można być Żydem, ale

nie można być jednocześnie jednym i drugim.

Połączenie dwóch narodowości w jednej osobie stanowi curiosum obrażające dla osoby, której się taką właściwość przypisuje.

ZGON NAJSTARSZEGO WETERANA.



Zmarł w Warszawie najstarszy weteran z 1863 r. żyjący w Polsce śp. Adam Wojciechowski, który przeżył 102 lata.

Sędziwy bojownik o niepodległość ojczyzny, został odznaczony przez Marszałka Śmigłego - Rydza „Śląskim Krzyżem Zasługi“ na uroczystościach w Katowicach, zaś w rocznicę styczniową w Warszawie prowadził delegację weteranów do Naczelnego Wodza. Na zdjęciu śp. weteran Adam Wojciechowski.

Z KRAJU

Olbrzymi pożar

FABRYKI DYKTY.

W nocy na środę spłonęła w Mostach jedna z największych w Polsce fabryka dykt braci Konopackch, Tow. akc.

Pożar powstał o godz. 23, prawdopodobnie przez zaprószenie ognia i strawił wszystkie budynki fabryczne. Zdołano jedynie uratować domy robotnicze.

Straty wynoszą około 2.000.000 zł.

W związku z pożarem utraciło pracę 700 rodzin robotniczych. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie straże okoliczne oraz kolejowa i fabryczna z Mostów i Wołkowyska, czynny udział w akcji ratowniczj brała miejscowa ludność i policja.

Pożar ugaszono o godz. 5 nad ranem.

O co są oskarżeni

TOWARZYSZE DOBOSZYŃSKIEGO.

W pierwszych dwuch dniach bież. tygodnia doręczył sąd okręgowy w Krakowie akty oskarżenia 49 współtowarzyszom nż. Adama Doboszyńskiego w jego wyprawie na Myślenice, 16 oskarżonych przebywa w więzieniu, a 33 na wolności.

Akt oskarżenia zawiera 38 stron pisma maszynowego.

Towarzysze Doboszyńskiego oskarżeni są o udział w związku zbrojnym utworzonym przez Doboszyńskiego, nadto 21 oskarżonych stoi pod zarzutem zabrania broni, amunicji i innych przedmiotów wyekwipowania policyjnego z lokalu posterunku P. P. w Myslennicach.

24 osób stoi pod zarzutem zniszczenia towaru w sklepach żydowskich, 3 zdemolowania mieszkania starosty powiatowego Antoniego Bassary, 21 oskarżonych jest o rozbrojenie i wywiezienie poza Myślenice strażników mejskich, 45 osób pozostaje pod zarzutem strzelania do policji, celem zmuszenia jej do zaniechania pościgu, a reszta z pośród oskarżonych pod zarzutem strzelania do funkcjonarjuszy Straży Granicznej.

Akt oskarżenia jest obszernie uzasadniony.

Prokurator dr. Szypuła powołuje 52 świadków oskarżenia ,m. in. 20 oficerów i szeregowych policji i Straży Granicznej, służącą starosty Basary, kierownika szkoły w Chorowicach, rządcę majątku inż. Doboszyńskiego, 4 wieśniaków i 10 żydów myślenickich.

Zgon najstarszej kobiety

W POLSCE.

We wsi Krasna, gm. Szczuczyńskiej, zmarła Anna Kuckowa w wieku lat 123. Do ostatniej chwil życia zachowała ona dobrą pamięć oraz słuch. Powodem zgonu było przeziębienie. Zmarła pozostawiła wnuka, który liczy 84 lata.

Żywcem spłonęło

TROJE DZIECI.

W zabudowaniach Hrania Czańka w Kamionce — Brzezina 16-letnia córka Czańki piekąc ziemniaki, wznieciła pożar, który szybko ogarnął drewniany dom. Dziewczyna wybiegła na ulicę i zaczęła wzywać pomocy, zapominając, że w mieszkaniu pozostały dwie śpiące jej siostry: 7 letnia Ewa i 5 letnia Parania.

Zanim sąsiedzi zdążyli przybić z pomocą, dzieci spaliły się. Dopiero po pewnym czase sprawczyni pożaru przypomniała sobe, że w meszkaniu pozostały jej siostry, wpadła więc do płonącego domu, by ratować dzieci, ale sama została tak silnie poparzona, że wkrótce, w drodze do szpitala zmarła.

20 piętrowy gmach Polskiego Radia

Co nowego słychać w Warszawie

W obecnym sezonie budowlanym w Warszawie a specjalnie w budownictwie miejskim należy zwrócić uwagę na plany, jakie ma miasto w najbliższym czasie zrealizować licząc się ze stałym wzrostem mieszkańców, a co za tym idzie i zwiększeniem się potrzeb. Wzięto się więc przede wszystkim do placów, które zostaną uregulowane i dostosowane do potrzeb komunikacji. Plac Marszałka Piłsudskiego zostanie przedzielony jezdnią z płyt kamiennych przeznaczoną dla samochodów, a dla pieszych będą poprzecznie biegnąć chodniki wśród kwiatów.

Zniknie szarość tego wspaniałego placu.

Najwyższy czas. Również i plac Zamkowy ulegnie przebudowie, lecz sprawa ta będzie później aktualna.

Przy sposobności trzeba zaznaczyć, że rozpoczęto już wstępne prace nad budową

20-piętrowego gmachu Polskiego Radia,

na którym uruchomiona zostanie pierwsza w Polsce stacja telewizyjna, która narazie zostanie zainstalowana na „drapaczu chmur“ przy ul. Napoelona

* * *

Od roku na terenie stolicy działała zakonspirowana „prywatna poczta“, której założycielem był 34-letni Aleksander Bender. Bender wszedł w kontakt z pięcioma poważnymi bankami, którym

załatwiał „monity“ płatności po cenie 8 groszy od sztuki, gdy opłata pocztowa wynosi 30 gr.

Personel konkurencyjny poczty składał się z 7 roznosicieli, którym płacił 3 gr. od sztuki oraz urzędniczki segregującej zlecenia. Dziennie, jak stwierdzono przez biuro przechodziło po kilka tysięcy zawiadomień, co doskonale przedstawia dochody Bendera

Gdy policja wykryła aferę, Bender jak i również banki tłumaczą się, że nie wiedzieli, że przez to kolidują z kodeksem karnym.

* * *

Na wystawach sklepów warszawskich z delikatesami pojawiły się wszystkie możliwe nowalie. Począwszy od owoców południowych

skończywszy na młodych ziemniakach po 7 zł. za kilogram.

Truskawki pochodzenia krajowego kosztują 45 zł. za kg. Śliwki i brzoskwinie sprzedawane są na sztuki do 2 zł. Jak widać mimo wielkiego apetytu nie można sobie pozwolić na kupno Trzeba zoznaczyć, że ludzie ograniczają się do podziwiania owoców, lecz nie kupują. Nic dziwnego.

Porwanie syna łódzkiego milionera

5 gangsterów zasiadło na ławie oskarżonych

W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces pięciu gangsterów łódzkich, którzy w grudniu ubiegłego roku uwięzili Beniamina Budzynera, syna bogatych przemysłowców żydowskich, żądając okupu.

Budzyner pracował w kantorze fabryki włókienniczej Jarocińskiego w Łodzi, której głównym akcjonarjuszem był jego ojciec. Zwykle, prosto z biura wracał do domu na ul. 6 Sierpnia. W dniu 16 grudnia ub. roku nie wrócił o zwykłej porze, co wywołało niepokój w domu. O g. 1 w nocy, dozorca domu przyniósł list adresowany do matki Budzynera, w którym gangsterzy żądali 500 tys. złotych okupu, grożąc, że w przeciwnym razie młody Budzyner zostanie zamordowany.

Po otrzymaniu tego listu Budzynerowie niezwłocznie zawiadomili policję. Obserwacja policyjna i kontrola rozmów telefonicznych doprowadziła do ujęcia dwuch uczestników porwania Karola Bucholca i Stanisława Olszewskiego. Przyznali się oni do współudziału w porwaniu i wskazali miejsce pobytu Budzynera. Była to willa Boruchówka na Adrespolu.

Porywacze wciągnęli Budzynera do taksówki, która miała boczne numery zasłonięte paskami papieru poczym zawieziono go do willi w Andrespolu. W willi Budzynera trzymano w osobnym pokoju z zamkniętymi okienicami.

Na ławie oskarżonych zasiedli Karol Bucholc, Stanisław Olszewski, Henryk Baruch, brat szwagra Budzynera ,oraz szoferzy taksówki. którą wywieziono Budzynera: Feliks Balczyński i Marian Szczepaniak.

Przed sądem przesunął się szereg świadków, którzy opowiadali, o szczegółach porwania. Między innymi zeznawała matka Budzynera, dozorca Uptas, który wręczył Budzynerowi list z żądaniem okupu oraz starszy przodownik policji Jachimiak. który aresztował pierwszych dwuch gangsterów w cukierni Piątkowskiego.

Rozprawa wzbudziła ze względu na swój niespotykany dotychczas charakter olbrzymią sensację w Łodzi.

O KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ

Kilka myśli z odczytu d-ra J. Brauna

Podczas tworzenia Tpgodnia Społecznego w Sosnowcu jeden z odczytów poświęcony był konstytucji kwietniowej. Odczyt ten dr. J. Brauna jest obecnie szczególnie aktualny, dziś bowiem przypada druga rocznica uchwalenia konstytucji.

Z odczytu tego dajemy krótki fragment.

„chciałbym w krótkim syntetycznym skrocie wzakazać na istotne cechy naszego ustroju.

Nie jest to ustrój totalny.

Nie jest to ustrój indywidualistyczno — liberalny.

Nasz ustrój opiera się — w sposób odpowiadający (w mym najgłębszym przekonaniu) duchowi polskiemu —na dwuch ideach:

1) na idei ładu zewnętrznego, upostaciowanej w państwie, które choćby w drodze przymusu podpodządkowuje jednostkę dobru powszechnemu.

2) na idei swobody w samorzutnym, lub kierowanym przez inne społeczności (pluralizm), a w szczególności kościół, samorząd zawodowy, samorząd mniejszości narodowych lub wyznaniowych, dążeniu jednostek do swoich własnych celów, indywidualnych lub zbiorowych ,o ile te cele nie są przeciwne celom Państwa — jak mówi art. 10 — wyrażonym w jego prawach.

Takimi dopuszczonymi przez Państwo celami indywidualnymi lub zbiorowymi mogą więc być: dążenie jednostk do jej celu ostatecznego, jakim jest zbawienie duszy, dążenie społeczności religijnej jednostek do osiągnięcia celu: zapanowania wiary i moralności, dalej dążenie jednostek i grup do sprawiedliwości społecznej, dążenie do własności i jej upowszechnienia, do podnoszenia się gospodarczego, kulturalnego itp.

Państwo gwarantuje społeczeństwu i jednostce warunki wolnego rozwoju, granicą zaś wolności jednostek jest — jak wynika z art. 4 i 5 — dobro powszechne. „Twórczość jednostek jest dźwignią życia zbiorowego". Oto piękna przenośnia, dobrze charakteryzująca stosunek naszej Konstytucji do problemu: jednostka — a zbiorowość. Oto harmonijny układ, w ramach którego pomieścić się może, pod warunkiem lojalnego jego wykonania jak najpomyślniejszy rozwój stosunków.



DRUGA ROCZNICA KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ.

W dniu dzisiejszym przypada druga rocznica nowej Konstytucji Rzeczypospolitej, zwanej Konstytucją Kwietniową.

W związku z zamierzonym upamiętnieniem rocznicy Konstytucji P. Prezydent R. P. przyjął na specjalnej audiencji Marszałków Sejmu i Senatu

Zdjęcie przedstawia historyczny moment podpisywania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w otoczeniu członków ówczesnego rządu z płk Sławkiem na czele, w dniu 23 kwietnia 1935 r. nowej Konstytucji Rzeczypospolitej.

Żyrafa w lasach litewskich

Podobna jest do pnia brzozowego

Jak komunikuje „Dzień Polski", wychodzący w Kownie, w Rakiszkach wzbudziła sensację wiadomość, że dnia 12 kwietnia ukazała się autentyczna żyrafa w dużych lasach na pograniczu wiłkomirskiego i rakiskiego powiatu. O pojawieniu się niebywałej zwierzyny dani znać telefonicznie naczelnikowi rakiskiego powiatu. który też zaraz automobilem pojechał na wskazane miejsce koło Świadość i choć samej żyrafy osobiście nie widział. jednak sprawdził jej ślad, blisko trzy razy większy od krowiego a nie tak rozczepiony jak ślad łosia.

Okoliczni ludzie ogromnie byli podobno przejęci widokiem osobliwej zwierzyny. Stwierdzają, że nieznane im stworzenie miało niezmiernie długą szyję, która sterczała jak kłoda spośród gąszczy młodego lasu.

Jedna baba porównywała nawet żyrafę do pnia brzozowego, porównanie o tyle trafne. że i brzoza ma również korę nakrapianą. Jeden z włościan, reemigrant z Ameryki, także widział żyrafę i on to pierwszy niesamowitemu potworowi dał nazwę właściwą, którą później telefonicznie wymieniono w raporcie do władz powiatowych.

Policja i służba leśna zarządziła wszelkie środki, aby afrykańskiego gościa osaczyć i wytropić.

Skąd się żyrafa wzięła, niewiadomo Prawdopodobnie uciekła z menażerii w pobliskiej Łotwie lub Polsce.

Nie chodzi o rodowód partyjny

O właściwy dobór ludzi do O. Z. N.

Zagadnienie, które Anglicy ujęli w aforyzm: właściwy człowiek na właściwym miejscu — odgrywa w każdej zbiorowej pracy, a właszcza w pracy publicznej, wybitną, niemal decydującą rolę.

Nie dziw więc, że kwestia doboru ludzi zajęła poczesne miejsce w akcji, zmierzającej do konsolidacji twórczych sił w narodzie i stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego. Bo przecież od właściwego doboru ludzi uzależniona jest realizacja haseł programowych, ustalonych w deklaracji ideowej Obozu.

Autentyczną wykładnię, jak pomyślany jest dobór ludzi, otrzymaliśmy właśnie z ust szefa sztabu O. Z. N., pułkownika Jana Kowalewskiego i trzeba, aby ta wykładnia dotarła do świadomości najszerszego ogółu, usuwając zarazem błędne i fałszywe interpretacje.

Otóż płk. Kowalewski rozróżnił dwa etapy w rozwoju Obozu, z których każdy ma inne zadanie do spełnienia. Pierwszy etap — organizacyjny, drugi — organiczny. W pierwszym chodzi „przede wszystkim o zadania organizacyjne, a więc mobilizacja na miejscu ludzi i środków"; w drugim o „zadanie organiczne: wyłonienia charakterystyki potrzeb społeczno-gospodarczych i opracowanie odpowiednich wniosków".

Znajdujemy się obecnie w pierwszym stadium: mobilizacji ludzi i środków, doboru „właściwych ludzi na właściwym miejscu".

W jaki sposób ma to być zrealizowane? System wyborczy nie wiedzie tu do zamierzonego celu. bo utrudniałby tylko i krępował wymianę ludzi, którzy okazaliby się niewłaściwie dobranymi. Każde wybory poprzedza agitacja, a ta znów rozpętuje ambicje taniej popularności, mnoży waśni, a często wiedzie do omyłkowych decyzji, które trudno potym naprawiać.

Trzeba więc sięgnąć do sposobu mniej zawodnego, a dającego więcej rękojmi trafnego postępowania. **„System tworzenia naszej organizacji — stwierdza szef sztabu O. Z. N. — pod względem personalnym opiera się na pojęciu wysuwania ludzi z dołu — z terenu — którzy będą następnie mianowani z góry.**

Więc: teren rozstrzyga Ośrodki lokalne społeczeństwa znają przecież aż nadto dobrze tych działaczy, którym powierzyć można poważne zadania organizacyjne i organiczne Wiedzą, kto odpowiada wymaganiom. Tam, u dołu, w gminie wiejskiej czy miejskiej, w powiecie, mieszczą się siły twórcze a niezużyte,

ludzie, wyzwoleni z doktrynerstwa, ludzie czynu i poczucia odpowiedzialności.

Tych trzeba wysunąć do pracy i tych „mianować z góry", przez naczelne władze Obozu. Mianować zresztą — jak wyraźnie podkreślił pułk. Kowalewski — tymczasowo. Dlaczego? Bo „życie będzie nieraz gruntownie i zasadniczo korygować" te nominacje, bo najskrupulatniejszy dobór nie zapobiega omyłkom.

I jeszcze jedna bardzo ważna wskazówka w tej subtelnej i trudnej kwestii doboru ludzi. Czyż ma się on ograniczać do elementu, niejako ekskluzywnego pod względem poglądów, do ludzi jakby jednego zabarwienia? Tak postępują partie polityczne; jest to metoda stosowana przez stronnictwa.

Ale O. Z. N. nie jest partią i nie zmierza do monopartyjności.

I dlatego też nie ogranicza doboru ludzi z punktu widzenia partyjnego.

Obóz Zjednoczenia — jak określił pułk. Kowalewski — „ma na celu **koncentrację najcenniejszego elementu ideowego w Polsce".**

Sięga więc do wszystkich sił, reprezentujących ten „element ideowy" — bez względu, gdzie się dotychczas znajdował. Nie o rodowód partyjny tu chodzi, lecz o to, czy dany człowiek stanowi aktywną pozycję, czy — stojąc na gruncie deklaracji ideowej —

ma szczery zamiar pracy zbiorowej i czy daje rękojmię charakteru i wytrawności.

Dlatego też szef sztabu Obozu oświadcza: „Jeśli chodzi o partie polityczne, będziemy dążyli do wchłonięcia i przyciągnięcia do pracy ich aktywów".

W tych samych ramach i na podstawie tych wytycznych przystępuje O. Z. N. do spełnienia pierwszego swego zadania organizacyjnego: doboru ludzi, którym powierzone będą następnie takie zagadnienia jak: zrealizowanie w terenie potrzeb społecznych, by „Polskę podciągnąć wyżej" i — jak to określa deklaracja ideowa — ustalić linię marszu „potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi": obronie Polski.

L. Z.

Uruchomić kopalnie galmanu Ulisses i Bolesław

woła 250 członków Kasy Stefczyka w Bolesławiu

Odbyło się w Bolesłowiu walne zebranie członków Kasy Stefczyka, założonej w 1927 roku, a więc liczącej już 10 rok życia. Obecnych 250 członków. Cała sala pełna. Kasa Stefczyka pracuje na terenie 10 okolicznych wiosek i liczy 650 członków. Liczba członków stale wzrasta.

Fundusze Kasy są następujące (w okrągłych cyfrach).

Kapitał udziałowy zł. 12.000, kapitał zasobowy (własność kasy) zł. 20.000, wkładki oszczędnościowe złożone przez 150 osób zł. 35.000, pożyczono od Centralnej Kasy Kas Stefczyka zł. 38.000. Razem zł. 105.000.

W roku sprawozdawczym 1936 Kasa udzieliła 280 pożyczek na sumę 70.000 zł. i przyniosła 1.700 zł. czystego zysku.

Kasa cieszy się dużym zaufaniem i przez udzielenie pożyczek, zbieranie oszczędności i gromadzenie funduszy odgrywa poważną gospodarczą rolę. Na zakończenie zebrania po przedyskutowaniu sprawy zatopionych kopalni i przekonaniu się, że staranie delegacji robotniczej w Warszawie nie odniosły żadnego skutku 250 zebranych na sali członków Kasy uchwalili jednogłośnie następujące wnioski:

1) Domagamy się uruchomienia kopalni galmanu „Ulisses“ i „Bolesław“ i budowy ośrodka cynkowego, w którym znajdziemy pracę my i nasze dzieci.

2) Jeżeli Towarzystwa Górnicze Kopalń nie uruchomią, to prosimy władze państwowe w Warszawie oddać tereny kopalniane na własność „Spółdzielni Pracy“, która podejmie się uruchomić kopalnie.

3) Nasze Polskie Władze Państwowe pożyczą utworzonej przez robotników „Spółdzielni Pracy“ potrzebnych kapitałów.

4) Robotnicy jako członkowie udziałowcy Spółdzielni Pracy ofiarują tygodniowo 2 dniówki na utworzenie kapitału zakładowego i spłatę pożyczki. Tysiąc robotników udziałowców będzie w stanie złożyć na udział i spłatę pożyczki 100.000 dniówek, czyli 400—500 tysięcy złotych rocznie.

5) Kasa Stefczyka w Bolesławiu przystąpi na członka do „Spółdzielni Pracy“ po jej założeniu z udziałem 10.000 zł., które wpłaci w stosownej chwili.

Komitet robotniczy odniósł się do Związku Społem w Warszawie o opracowanie odpowiedniego statutu dla Spółdzielni Pracy.

Statut ten jest w tej chwili opracowywany przez specjalistę w tych sprawach p. Jana Wolskiego.

Zatopione kopalnie posiadają

rud cynkowych i ołowianych na lat kilkadziesiąt

O naszych złożach cynkowo-ołowianych w Olkuskim nasza literatura górnicza milczy. Nic o tym nie znajdujemy w doskonałych broszurach o przemyśle cynkowym Stanisława Piaseckiego i Michała Alberga, wydanych przez Instytut Śląski.

W broszurze Stanisława Piaseckiego na stronicy 8 znajdujemy ogólną wzmiankę **o mniejszych złożach cynkowo-ołowianych w okolicach Olkusza i Bolesławia, a o większych w okolicy Chrzanowa na terenie kopalni Matylda.**

W broszurze Michała Alberga jest mowa tylko o tym, że duże zasoby posiada jedynie kopalnia „Orzeł Biały“ w Szarleju, które starczą na lat kilkadziesiąt. Wspomniany jest również geolog p. Czesław Kuźniar z Państwowego Instytutu Geologicznego, jako znawca terenów cynkowo-ołowianych, który w obszarze olkusko-siewierskim znjaluje podobno nie więcej jak 500 tysięcy tonn rud cynkowo-ołowianych.

To milczenie, tę ignorancję, tę obojętność o sławnych od wieków ze swych bogactw mineralnych terenach olkuskich, należałoby przerwać a mylnie szerzone pogłoski, że na terenach tych stwierdzono tylko 500.000 tonn rud cynkowo - ołowianych należycie sprostować.

Podług naszych informacyj, zasięgniętych w Komitecie Olkuskim u starych górników, którzy całe życie na kopalniach Ulisses i Bolesław strawili, zasoby powyższych kopalń przedstwiają się następująco:

KOPALNIA ULISSES

nadaje się do wtónrej eksploatacji starych gniazd i posiada w starych złożach co najmniej galmanu 10 proc. Zn. — 500.000 tonn;

KOPALNIA BOLESŁAW

posiada w swych złożach rozciętych chodnikami i przygotowanych do eksploatacji najdokładniej stwierdzonych galmanu i błyszczu ołowiu 13 proc. Zn. i 3 proc. Pb. — 550.000 tonn; blendy, pirytu i błyszczu ołowiu — 100.000 tonn; na terenach sąsiadujących bezpośrednio z kopalnią od południa i wschodu zbadanych otworami świdrowymi i trochę chodnikami, galmanu i błyszczu ołowiu 13 proc. Zn. i 3 proc. Pb. conajmniej 3.500.000 tonn.

Razem 4.650.000 tonn

To, co powiedzieliśmy o zasobach kopalń Ulisses i Bolesław, odbiega daleko od twierdzeń o tej sprawie geologa p. Czesława Kuźniara.

Zasoby stwierdzone w ogólnej ilości 4.650.000 tonn starczą na kilkadziesiąt lat dla dużego zakładu cynkowego, zdolnego zatrudnić 1000 ludzi, który winien być jak najprędzej uruchomiony i w tym kierunku **powinny być porobione jak najdalej idące ułatwienia dla tej spółki, która by się tego podjęła.**

Budowa takiego Zakładu Cynkowego uzdrowiłaby społecznie całą głodującą okolicę, dałaby Polsce Zakład Cynkowy oddalony od granicy i pracujący w lepszych warunkach bezpieczeństwa, pozwoliłaby na zmniejszenie importu rud cynkowych i ołowianych, praca na kopalni jej rozbudowa i prowadzone chodniki podziemne w kierunku coraz dalszych niezbadanych terenów, pozwoliłaby tereny te dokładnie zbadać i przeszukać i dokonać odkrycia nowych złóż.

Tylko w ten sposób, rozszerzając teren kopalni i pogłębiając ją, **moglibyśmy odkryć nowe złoża galmanu i blendy i przekonać się, że złoża olkuskie cynkowo-ołowiane starczą nam na lat z górą 100.**

Poszukiwania tylko przy pomocy otworów świdrowych uważamy dla złóż gniazdowych za niewystarczające.

Za najpilniejszą robotę, którą w tej chwili należy rozpocząć, uważamy przebudowę odwadniającej sztolni Czartoryskiej, którą należy przedłużyć na tereny kopalni Bolesławskiej w celu ich odwodnienia. Tereny kopalń Ulisses i Bolesław, należałoby zjednoczyć i utworzyć z nich jeden obszar.

Aczkolwiek nasze zasoby mineralne są szczupłe, odrzucić należy bezwzględnie myśl ich oszczędzania przez ułatwianie jak najdalej idące importowania surowców.

Porzućmy myśl pozostawienia eksploatacji tych zosobów mineralnych naszym prawnukom i zabezpieczenia jednocześnie w ten sposób bezpieczeństwa Państwa w tak odległej przyszłości!

Myślmy raczej o dniu dzisiejszym i jego koniecznościach życiowych, a te nam mówią, że trzeba: rozbudowywać życie gospodarcze, zmniejszać bezrobocie, zwiększać dobrobyt.

Róbmy to na miłość Pana Boga jak najprędzej, a ufundujemy naszą prawdziwą niezależność, tak dobrze, że nawet ewentualny brak kruszców cynkowo-ołowianych za lat 100, czy 150, nie potrafi jej podważyć.



Zakończenie Tygodnia Społecznego

w obecności ks. biskupa-sufragana Ziemniaka

Onegdaj wieczorem odbyły się w Domu Katolickim w Sosnowcu **ostatnie wykłady Tygodnia Społecznego.**

Po wykładzie inż. Rościszewskiego z Krakowa o roli inteligencji w moralnej przebudowie Polski i zobrazowaniu przez dr-a Bilika całokształtu prac Tygodnia dłuższe przemówienie w zastępstwie chorego ks. biskupa Kubiny wygłosił biskup - sufragan częstochowski ks. Zimniak, były dziekan będziński.

Po nim przewodniczący Komitetu ks. kan. Jankowski podziękował prelegentom za ich wykłady, a słuchaczom za liczny udział w Tygodniu.

Z kolei zebrani udali się do kościoła, gdzie odśpiewano uroczyste Te Deum i „Boże coś Polskę“.

Wczoraj o godz. 18 m. 20 redaktor naszego pisma p. K. Ćwierk wygłosił z radiostacji katowickiej pogadankę p. t. „Bilans Tygodnia Społecznego w Zagłębiu Dąbrowskim.“

Pod kołami samochodu

poniósł śmierć pracownik tramwajowy w Niwce

Onegdaj po południu na przystanku autobusowym Wygoda w Niwce wydarzył się **straszny wypadek.**

W chwili, gdy autobus miejski, kursujący na linii Sosnowiec — Mysłowice zatrzymywał się na przystanku wyskoczył z niego Tad. Wojciechowski, konduktor tramwajowy, który **po pracy wracał do domu.**

W tym właśnie momencie nadjechał samochód ciężarowy, którego Wojciechowski nie zauważył i dostał się pod koła, **doznając ciężkich obrażeń.**

W stanie nieprzytomnym przewieziono Wojciechowskiego do szpitala w Mysłowicach, gdzie w męczarniach **życie zakończył.**

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Tragiczny wypadek wywołał wśród mieszkańców Niwki duże wrażenie.

Chłopiec pod kołami SAMOCHODU.

Na ul. Dębowej w Sosnowcu samochód osobowy, prowadzony przez szofera Leopolda Sochę z Zagórza najechał na przebiegającego przez jezdnię 8-letniego Mariana Skrzypka. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała i poważnego potłuczenia głowy. Szofer swym samochodem odwiózł rannego chłopca do szpitala.

DRZAZGI.

Pierwsza jaskółka

Izba przemysłowo — handlowa w Sosnowcu. jak wiadomo, zorganizowała do Zagłębia wycieczkę dziennikarzy z całej Polski. Goście przeważnie ludzie tyleż sympatyczni co i młodzi zjechali się, owszem, nawet dość licznie, wysłuchali referatu prezesa Sowińskiego, zwiedzili kopalnię „Jowisz“ i cementownię w Wojkowicach, potem zdawali podczas dyskusji pytania, ile zarabiają dyrektorzy kopalń i mieli za złe, że redaktorzy zarabiają mniej, o tym, że z przemysłem węglowym jest źle i że się ten interes nie kalkuluje. Potem był obiad i miła pogawędka przy kieliszku śliwowicy.

No, a teraz są rezultaty.

Właśnie wczoraj ukazały się w narodowo — radykalnym „ABC“ pierwsze wrażenia z odbytej w Sosnowcu konferencji. Autor artykuły pt. „Sprawa węgla na widowni. Nie tędy droga, panowie“! Za zły stan inwestycji w górnictwie czyni odpowiedzialną konwencję węglową, wyraża przekonanie, że obniżenie pensji dyrektorskich mogłoby dać w sumie poważne zapasy kapitałowe na inwestycje i w końcu domaga się uspołecznienia kopalń.

Nie można powiedzieć, żeby ta pierwsza jaskółka prasowa wskazywała, że wyniki konwencji prasowej są takie, jak tego sobie życzyli gospodarze.

—ooo—

Przy głośniku

OPERA „MARKIZA“.

Opera „Markiza“ przyniosła kompozytorowi, Wilhelmowi iKenzlowi duży rozgłos. Akcja opery (według noweli Bartscha osnuta jest na tle wielkiej rewolucji.

Wilhelm Kienzed, kompozytor opery, jest austriakiem i liczy obecnei już lat 80.

Radiosłuchacze polscy będą mieli okazję usłyszenia tej mało znanej opery dzięki itransmisji radiowej z Teatru Wielkiego w Warszawie, dziś o godz. 20.15 z udziałem Ewy Bandrowskiej - Turskiej, Gruszczyńskiego, Bendera i innych.

—ooo—

Dobry żart

TAK I NIE TAK.

— Proszę cię, przecież ty i siostra twoja jesteście bliźniętami?

— Byliśmy — jako dzieci. Teraz ona jest młodsza odemnie o pięć lat...

KOMENTARZ

— Czemu oskarżony nie zwrócił znalezionego pierścionka?

— Panie sędzio, na pierścionku wygrawerowany był napis: „Do śmierci twój“.

MAŁŻEŃSTWO

— No jak się czujesz, moje dziecko. Czy jesteś zadowolona z małżeństwa?

— Owszem, mamusiu. Jestesmy już pół roku po ślubie i przez cały ten czas sprzeczaliśmy się zaledwie jeden raz. Było to w cztery dni po ślubie. Od tego czasu nie rozmawiamy ze sobą.

WYKLAD

— Ten oto dokument należy do najstarszych zabytków kultury. Jest to rękopis mowy Cycerona.

— Wielkie rzeczy! U nas w Ameryce znajduje się pergamin, na którym Noe zapisywał zwierzęta, które wpuścił do swojej arki !

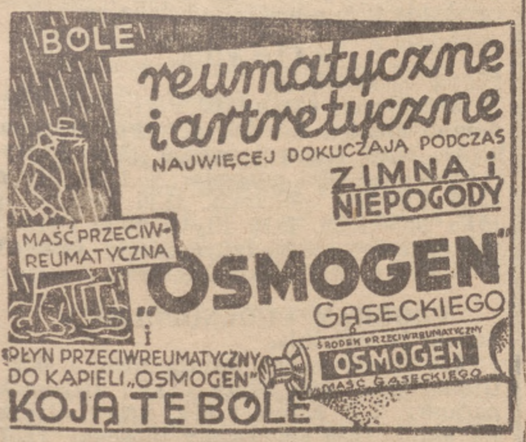
O przyłączenie Zagłębia do Śląska

Odpowiedzi na ankietę zarządu miejskiego w Sosnowcu

Swego czasu pisaliśmy o ankiecie zarządu miejskiego w Sosnowcu, która rozesłana została do szeregu miejscowych organizacyj i instytucyj, celem wypowiedzenia się ich w sprawie projektowanego przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa Śląskiego.

Jak się dowiadujemy, obecnie niemal wszystkie odpowiedzi na ankietę zostały przesłane do zarządu miejskiego. Sprawa ta nie została jeszcze całkowicie opracowana. Jak wynika jednak z nadesłanych odpowiedzi większość zainteresowanych organizacyj i instytucyj wypowiedziała się za przyłączeniem Zagłębia do Śląska.

Przeciwko projektowi przyłączenia Zagłębia do Śląska wypowiadają się natomiast sfery gospodarcze.



Recital muzyczny

W ŚLĄSKIEJ SZKOLE MUZYCZNEJ W KATOWICACH.

Zapowiadane poprzednio recitale muzyczne, urządzane przez Radę Pedagogiczną Śl. Szkoły, cieszą się niezwykłym powodzeniem. Trzeci z kolei recital odbędzie się w sobotę dn. 24 kwietnia 1937, o g. 19, w sali kameralnej Śl. Szkoły Muz. przy ul. Szopena 16 parter na prawo. Tym razem występują: pp. Prof. Zygmunt Weininger —altówka, który odtworzy: Griega - sonatę c-moll, Haendla — Koncert h-moll, Greczaninowa - Sarabandę, Wieniawskiego - Chanson polonaise, Różyckiego — Nokturn i Władigerowa — Romanzę, prof. Jerzy Göttel — fortepian odtworzy: Chopina - Fantazję f-moll, Rachmaninowa — Prelud, Głazunowa — Gawota i Szymanowskiego — Mazurka. Akompaniuje prof. Antonina Zaleska, prelekcja wygłosi dyr. prof. Stefan Ślązak. Wstęp wolny.

——000——

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Głos zbieracza

DO LUDZI DOBREJ WOLI.

Dzięki pomocy ludzi dobrej woli uzupełniłem znacznie mój księgozbiór myśliwsko — przyrodniczy, który udostępniłem bezinteresownie w moim mieszkaniu, (jak w bibliotece publicznej każdemu pracującemu naukowo. Do tego zboru poszukuję i nabywam: książki, pisma, kalendarze myśliwskie, autografy ludzi zasłużonych w łowiectwie, ekslibrisy, etykiety myśliwskie z flaszek (żubrówka etc.), statuty, regulaminy, legitymacje dyplomy, listy i koperty kółek łowieckich, zaproszenia na polowania, bale myśliwskie itp.

Specjalnie proszę o umożliwienie mi nabycia Medali, Żetonów i Odznak łowieckich noszonych przy kapeluszach lub przy klapach, a leżących bezużytecznie po szufladach. Proszę też o medale i odznaki z wystaw łowieckich, towarzystw opieki nad zwierzętami i ochrony przyrody, odznaki myśliwskie prywatnych osób, za strzelania myśliwskie, żetony bractw strzeleckich i za biegi św. Huberta, o tarcze straży łowieckiej i leśnej itd. Jedyna ta moja w Polsce kolekcja żetonów myśliwskich pójdzie w tym roku na wszechświatową wystawę łowiecką do Berlina, gdzie reprezentować będzie dorobek Polski i w tej dziedzinie, przedstawiającej motywy łowieckie w sztuce grawerskej itp.

Proszę też o wiadomości o dawnych zwierzyńcach i kulcie św. Huberta w Polsce oraz o adresy osób, do których mógłbym się zwrócić w powyższych sprawach.

Inne pisma ,do których dotrzeć nie zdołałem, proszę w imię słusznej sprawy o łaskawe przedrukowanie tej odezwy.

JÓZEF WŁADYSŁAW KOBYLAŃSKI
kap. rezerwy starszy referendarz PKP.
Warszawa 1, ul. Górnośląska 16, m. 38.

Roboty przy Czarnej Przemszy

już się wczoraj rozpoczęły

Wczoraj rozpoczęły się w pobliżu Radochy w Sosnowcu wstępne prace, prowadzone przez Fundusz Pracy, przy regulacji Czarnej Przemszy **na odcinku od żelaznego mostu radomskiej linii kolejowej do Radochy na przestrzeni około 550 metrów.**

W tej chwili zatrudnionych jest przy robotach 220 bezrobotnych w tym 20 kobiet.

Są to pierwsze roboty przy regulacji Czarnej Przemszy w granicach województwa kieleckiego,

dotychczas bowiem roboty regulacyjne przeprowadzał Fundusz Pracy tylko na Śląsku.

Narazie robotnicy zatrudnieni są przy wykopywaniu prowizorycznego koryta dla Czarnej Przemszy.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy

na kopalni Renard i hucie Bankowej

W podziemiach kopalni hr. Renard na jednym z filarów nastąpiło t. zw. „tąpnięcie". Odpadające ze stropu kawały węgla przygniotły górnika, 34-letniego Stanisława Piszczyka z Dębowej Góry.

Doznał on poważnych obrażeń i przewieziony do szpitala zmarł.

W Hucie Bankowej w Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek. Robotnik 32-letni Stanisław Jaskólski, zamieszkały w Dąbrowie poparzony został rozżarzonym żelazem wychodzącym z walców.

Rannego przewieziono do szpitala.

Za zabójstwo kolegi

10 lat więzienia

W wigilię ubiegłych świąt Bożego Narodzenia w jednej z restauracji w Niegowonicach, gminy Rokitno - Szlacheckie zabawiało się grono wiejskich wyrostków.

W czasie libacji powstała kłótnia pomiędzy 22-letnim Leonem Ludwikowskim, i 20-letnim Stefanem Goniewiczem a 23-letnim Władysławem Cieślikiem.

Kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której Cieślik uderzył Ludwikowskiego butelką w głowę, poczym zbiegł. Pokrzywdzony Ludwikowski w towarzystwie Goniewicza pobiegł do swego domu, gdzie uzbroił się w bagnet, a następnie wszczął poszukiwanie za Cieślikiem.

Wkrótce Ludwikowski odnalazł Cieślika w mieszkaniu miejscowego gospodarza Skrzeka. Cieślik uciekł do pokoju i skrył się za choinkę. Ludwikowski pobiegł tam i nim przerażeni domownicy zdołali się zorientować w sytuacji zadał Cieślikowi straszny cios bagnetem w pierś, zabijając go na miejscu.

Epilog potwornego zabójstwa rozegrał się onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Ludwikowski oskarżony o zabójstwo i Goniewicz o współudział w przestępstwie. W wyniku parogodzinnej rozprawy zabójca Ludwikowski skazany został na 10 lat więzienia i 600 złotych opłat sądowych, zaś Goniewicz na 3 lata więzienia i 160 zł. opłat sądowych

Wkrótce

Marlena Dietrich i Charles Boyer

„Ogród Allacha"

Wiadomości bieżące

Piątek 23 Kwiec.	Dziś: † Wojciecha Jutro: Fidelisa Wschód słońca: 4,?3 Zachód słońca: 18.47

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę o godz. 20.30 premiera znakomitej włoskiej komedii G. Forzano pt. „Dar Poranka(". Autor z niespotykaną dotąd lekkością i wdziękiem przedstawia widzom przygody biednej dziewczyny, która w oryginalny sposób, w ciągu kilku godzin zostaje żoną bogatego hrabiego.

Zarówno wesoła i dowcipna treść, jak też niezwykle miła atmosfera panująca w tej komedii stwarzają z „Daru Poranka" urocze i interesujące widowisko dające widzom dwie godziny miłej i beztroskiej zabawy.

Reżyseruje sztukę J. Kochanowicz.— Zaś obsadę stanowią pp.: Anusiakówna, J., Marwicz W., Cornobis J., Kochanowicz J. i Fulde E. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Sonata Księżycowa.
PALACE — Stradivari.
EDEN: Dama kameliowa.
RIALTO: Daj mi twe serce i Otchłań grozy.

——o——

Poświęcenie domu

ZWIĄZKOWEGO SŁUŻBY DOMOWEJ.

Związek zawodowy chrześcijańskiej służby domowej w Sosnowcu urządza w niedzielę uroczystość poświęcenia domu związkowego (ul. Sienkiewicza 19-a). Program uroczystości zapowiada: godz. 12.30 w poł. msza św. w kościele N. M. P., godzina 13.30 poświęcenie budynku, poczym odbędzie się ceremonia wbijania gwoździ do tablicy pamiątkowej.

——ooo——

— **OSOBISTE.** P. Lucjan Kruszewski zastępca wicestarosty grodzkiego w Sosnowcu został mianowany wicestarostą w Opocznie.

— **SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIWBŁONNICZE.** W dniu 24 bm. w lokalu stacji opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chemicznej nr. 12 w Sosnowcu, prowadzonej przez Sekcję Higieny Dziecka Polskiego Towarzystwa Higienicznego Oddziału w Sosnowcu — dokonywane będzie szczepienie przeciwbłonnicze dzieci, które ukończyły 12 miesięcy życia i są w stałej opiece stacji. Szczepień dokonywać będzie dr. Molicki. W interesie zdrowia matki winny zgłosić się z dziećmi do szczepienia.

— **POŚWIĘCENIE DOMU ZWIĄZKOWEGO.** Dnia 25 bm. odbędzie się w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 19-a poświęcenie domu związkowego związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej. Program uroczystości przewiduje: godz. 12.30 msza św. w kościele NMP., godz. 13.30 powięcenie budynku i akademia, po czym odbędzie się wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej.

— **POŚWIĘCENIE DOMU GROMADZKIEGO W PORĄBCE.** Dnia 2 maja odbędzie się w Porąbce uroczyste poświęcenie i otwarcie domu gromadzkiego. Program uroczystości: godz. 10.00 nabożeństw w kościele parafialnym w Porąbce. godz. 11.15 pochód z kościoła do domu gromadzkiego, godz. 11.45 poświęcenie domu gromadzkiego i przemówienia, godz. 12.30 defilada.

— **ZWIĄZEK KSIĘGOWYCH W SOSNOWCU.** W tych dniach zalegalizowany został w Sosnowcu, oddział powszechnego związku zawodowego księgowych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja organizacyjna związku zwoła w najbliższych dniach inauguracyjne zebranie księgowych, na którym delegat zarządu głównego w Warszawie wygłosi odczyt na temat aktualny.

— **UROCZYSTOŚĆ RESTAURATORÓW W SOSNOWCU.** Stowarzyszenie restauratorów na powiaty będziński i olkuski w Sosnowcu obchodzić będzie jutro tj. w sobotę uroczystość 10-ej rocznicy poświęcenia sztandaru.

Z okazji tej odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Sosnowcu uroczysta msza św.

Członkowie stowarzyszenia restauratorów proszeni są o liczne wzięcie udziału w nabożeństwie.

Warunki przyjmowania i pracy

w osiedlach żeńskich junackich hufców pracy

Cel służby pracy i warunki ogólne przyjmowania młodzieży do tej służby określone są dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 22.9. 36 r. „O służbie pracy młodzieży" (Dz U. R. P. Nr. 72 poz. 515).

Warunki przyjmowania. Do Osiedli Żeńskich J. H. P. przyjmowane są dziewczęta bezrobotne, niezamożne, zdolne do pracy fizycznej o nieposzlakowanej moralności i lojalności państwowej w wieku od 18—20 lat (w wyjątkowych wypadkach za specjalnym zezwoleniem, mogą być przyjmowane dziewczęta młodsze do Osiedli zamkniętych oraz starsze do Osiedla otwartego w Warszawie.

Warunki pracy: a) Junaczki otrzymują wyżywienie, umundurowanie, mieszkanie i żołd. Wysokość żołdu zależna od wydajności pracy związanej z wiekiem i stopniem wyszkolenia junaczek, waha się od 20—60 groszy dziennie. W otwartym Osiedlu w Warszawie junaczki nie są umundurowane, mieszkają prywatnie i otrzymują równoważnik mundurowy i mieszkaniowy.

b) Junaczki wykonują wyłącznie fizyczną pracę: jak szycie, trykotarstwo, ogrodnictwo, rolnictwo, hodowla zwierząt introligatorstwo i inne zależne od charakteru Osiedla oraz zajęcia gospodarczo porządkowe w Osiedlu. Praca trwa 6 godzin dziennie. Czasem tym nie są objęte prace gospodarczo - porządkowe.

c) Junaczki poza pracą przechodzą wyszkolenie składające się z następujących działów: wychowanie obywatelskie, przysposobienie do pracy domowej kobiety, przysposobienie do obranego działu pracy zarobkowej, spółdzielczość, w. f. i p. w., dokształcanie.

Po odbyciu dwuletnie j służby pracy przewiduje się wydawanie junaczkom odpowiednich zaświadczeń. Kandydatki na junaczki przyjmuje Komenda Główna Junackich Hufców Pracy. Przy podaniu o przyjęcie załączyć należy: 1) życiorys, 2) odpis metryki urodzenia, 3) odpis świadectwa szkolnego, 4) pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do służby pracy, 5) świadectwo zdrowia, 6) świadectwo niezamożności, 7) zaświadczenie z zarządu gminy o nieposzlakowanej moralności i lojalności państwowej.

Oryginały dokumentów 2 i 3 kandydatka na junaczkę oddać ma w Osiedlu, do którego została przyjęta.

Bliższych informacyj w tych sprawach udziela 5-ta żeńska kompania junackich hufców pracy w Dąbrowie oraz Komendant Główny Junackich Hufców Pracy w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 151, dokąd należy kierować podania o przyjęcie.

Władze związku
REZERWISTÓW W BĘDZINIE.

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie związku rezerwistów. Zagaił zebranie dłuższym okolicznościowym przemówieniem mgr. B. Buczek. Następnie po krótkim omówieniu spraw organizacyjnych przystąpiono do wyboru władz związku.

Prezesem jednogłośnie wybrano prezydenta m. Będzina mgr. A. Izydorczyka wicepr. wiceprezydenta T. Goca, referentem wychowania obywatelskiego mgr. B. Buczka, skarbnikiem p. J. Chełczyńskiego i sekretarzem mgr. R. Burlackiego

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gruszczyński, mgr. Mleczko i p. Lekki. Sekretariat związku rezerwistów (magistrat — sala posiedzeń) przyjmuje zapisy nowych członków w każdą niedzielę od godz. 5 do 7 wiecz.

———ooo———

— **WYŚCIGI KONNE Z TOTALIZATOREM W KATOWICACH** na torze w Brynowie rozpoczynające się w niedzielę 25 bm. zgromadzą na starcie wyrownaną klasę koni. Zapisy koni do gonitw odbywać się będą dwa dni przed dniem wyścigowym. Początek gonitw każdorazowo o godz. 15.30 — bez względu na pogodę. Sezon wyścigowy, potrwa do 13 czerwca ogółem będzie 15 dni wyścigowych.

———ooo———

Z ZAWIERCIA.

(z) **OTWARCIE „DOMKU HARCERSKIEGO“.** W niedzielę 25 bm. z okazji uroczystego święta św. Jerzego, patrona harcerzy odbędzie się otwarcie „Domku harcerskiego“ w Zawierciu przy ul. Kościuszki 33.

Jednocześnie w tym samym dniu nastąpi otwarcie wystawy prac hufca harcerek w lokalu przy ul. Szymańskiego 10. Na obydwie uroczystości zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków harcerstwa komenda miejscowego hufca. Wystawa trwać będzie do dnia 1 maja br.

(z) **POPRAWA W PRZEMYSLE METALOWYM.** W ostatnich czasach sytuacja w zawierciańskim przemyśle metalowy uległa znacznej poprawie. Firmy Erbe i Krawczyk pracują całą parą przy zwiększonych załogach. Poprawia się również sytuacja w hucie Sosnowieckiego Towarzystwa Fabryk Rur i Żelaza, która od paru lat była nieczynną, a jedynie co roku w sezonie zatrudniała około 100 ludzi w oddziale „Pługownia“.

Obecnie w fabryce tej pracuje już 640 robotników, a w niedługim czasie ilość ta zostanie zwiększona, albowiem w tej chwili w tempie przyśpieszonym prowadzony jest remont wielkiego pieca, który prawdopodobnie uruchomiony zostanie 1 lipca br. Uruchomienie wielkiego pieca ma zwiększyć załogę o około 500 robotników.

Oskarżyciel przegrał sprawę
Sprawa J. Żątowskiego przed sądem

Jak donosiliśmy, swego czasu w dyrekcji tow. Saturn interweniował sekretarz C. Z. G. p. Bielnik w sprawie pobierania pieniędzy przez p. J. Żątowskiego za prtoekcję przy przyjmowaniu robotników do pracy na kopalni.

Interwencję swą sekretarz Bielnik poparł dowodami, domagając się jednocześnie usunięcia p. Żątowskiego z pracy.

P. Żątowski uczuł się dotknięty postawionymi mu zarzutami i skierował sprawę na drogę sądową przeciwko osobom, które stawiały mu te zarzuty. Na rozprawie w sądzie czeladzkim, która odbyła się w kilku terminach, przesłuchano około 25 świadków, których zeznania były niekorzystne dla Żątowskiego. Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił i zasądził od Żątowskiego koszta sądowe.

Dodać należy, że p. Żątowski po interwencji sekretarza Bielnika został przez dyr. tow. Saturn zwolniony z pracy.

Zagadkowe podpalenie
w wytwórni beczek Kokotka

Niedawno temu w wytwórni beczek Izaaka Kokotka przy ul. Modrzejowskiej nr. 25 w Będzinie wygasł groźny pożar, który — jak to stwierdziły władze śledcze, — był dziełem zbrodniczej ręki podpalacza. Ogień w porę zlokalizowano tak, iż obyło się bez większych szkód które łatwo mogły wyniknąć ze względu na bliskość sąsiednich zabudowań.

Jako na sprawcę podpalenia padło podejrzenie na 53-letniego Antoniego Nieradę z Czeladzi (Bytomska 70), byłego robotnika Kokotka, ktory porzucił pracę z powodu niewypłacenia mu zaległych zarobków. Rzekomy podpalacz stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Zagadkowe podpalenie wytwórni Kokotka nie zostało wyjaśnione, kilkugodzinna bowiem rozprawa zakończyła się uwolnieniem Nierady od winy i kary, wobec braku przeciwko niemu dowodów.

Surowa kara
za utrzymywanie gniazda rozpusty

Policja sosnowiecka zlikwidowała jeszcze jedno gniazdo rozpusty, mieszczące się w Sosnowcu przy ul. Towarowej 5, w mieszkaniu 38-letniej Stanisławy Paluchowskiej. Paluchowska ułatwiała w swym mieszkaniu uprawianie nierządu kobietom lekkich obyczajów to też mieszkanie jej stało się niebawem siedliskiem wszelkiego rodzaju mętów społecznych obojga płci.

Wczoraj przeciwko Paluchowskiej odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył jej półtora roku więzienia.

Dobre słowo, dobra rada

Ojciec chce się żenić

Drogi Panie! Mam naprawdę wielkie zmartwienie. Oto mój ojciec, człowiek blisko sześćdziesięcioletni, wdowiec, chce się żenić z kobietą młodszą od siebie. Moi starsi bracia i siostry już wyszli z domu i wszystko im jedno, co ojciec zamierza zrobić, ale ja jestem jeszcze w domu.— Więc nie wiem, co mam z sobą zrobić. Ojciec mój majątku nie posiada, ale ma emeryturę i ta kobieta dlatego chce za niego wyjść zamąż. Dotychczas ja prowadzę ojcu gospodarstwo, a teraz przyjdzie obca kobieta i dlatego mnie serce boli.

Ada Wo.

* * *

Biedna panno Ado! Piszę „biedna“, bo sytuacja Pani jest rzeczywiście nie do pozazdroszczenia, starsi bowiem ludzie są uparci i zapewne i ojcu Pani nie będzie można wyperswadować tego ożenku. Mają oni tak niewiele przed sobą życia. eż chcą ją wykorzystać według swego widzimisię, bez oglądania się na sprawy najbliższych.

W Pani sytuacji innego wyjścia zdaje się nie będzie, tylko musi Pani przeprowadzić się do któregoś z braci, dopóki nie będzie się Pani mogła urządzić samodzielnie. Bo mieszkanie pod jednym dachem z obcą kobietą będzie dla Pani. która już nie jest dzieckiem, nie do zniesienia.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 23 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Progr. lokalne 8.00 Audycja dla szkoł. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. 12.40 Dziennik południowy 12.50 pogadanka 13.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 koncert 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka architektura. 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Łodzka Ork Salonowa 17.00 Program licеów pedagogicznych 17.15 Koncert 17.50 Pogadanka aktualna 18.00 Wiadomości sportowe ogólne 18.05 Poradnik sportowy 18.15 Poradnik sportowy lokalny 18.20 Muzyka lekka (płyty) 18.45 Program na jutro. 18.50 Społeczne znaczenie „Dnia Lasu“ 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Zwiedzamy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Warszawie 20.05 Pogadanka 20.15 Opera. 23.00. Patrz programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek 23 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadmości bieżące. 7.30 Płyty. 12.03 Muzyka lekka. 13.00 Koncert życzeń 13.15. Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Płyty 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 16.15 Poradnik sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty. 18.50 Szkic literacki.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 24 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Koncert ork. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert na 2 fortepianach. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Ogłoszenie konkursu. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.00 Nasz program 16.10 Życie krlt. stolicy. 16.30 Koncert popularny. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Kraków i Poznań w życiu kult. Polski. 19.00. Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Przy wieczornej herbatce. 20.30 Nowości literackie 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert 21.50 Pół godziny impertynencji bez drutu. 22.20 Mała ork. 23.00 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

42)

Posterunkowy stojący najbliżej jezdni otworzył drzwiczki limuzyny, zasłonił Nelly przed napierającymi z boku, przepuścił ją i wepchnął kolanem do samochodu, a potem podniósł wzrok, by nareszcie przyjrzeć się zbliska przesławnemu Clark Gable'owi. Wtym osłupiał. Przed nim stał ten sam jegomość, którego onegdaj, czyli w niedzielę omal nie aresztował w podejrzanej knajpie przy ulicy Puławskiej. Jakże on się nazywał, zaraz zaraz... miał takie zabawne nazwisko. Chałupa? Kupa. Nie, jakoś inaczej, ale podobnie.

A Maciek Łupa także poznał natychmiast sympatycznego policjanta-poetę, poznał go po wspaniałym perkatym nosie.

— Ależ to przyjaciel „Kartofel“— mruknął i parsknął śmiechem na widok ogłupiałej miny „przyjaciela Kartofla“. Potym ktoś szarpnął Maćka za rękaw, ktoś drugi za krawat, obracając mu kołnierzyk o kąt dziewięćdziesięciu stopni, potym podniesiono go w triumfie, lecz energiczny atak oddziału aspiranta oswobodził go z rąk tłumu i wsunął nogami naprzód do limuzyny. — A niech ich diabli wezmą — jęknął, rozcierając sobie obolałe miejsca.

— A mówiłam — przypominała mu Nelly — każdy medal ma dwie strony, nasza popularność także. Mnie raz suknię na strzępy podarli, na szczęście miałem śliczne dessous pod spodem.

Auto Nelly Ricci skręcało już w Aleję Jerozolimską, a posterunkowy „Kartofel“ jeszcze nie ochłonął z wrażenia, jeszcze stał z wybałuszonymi oczyma i buzią lekko... na dwa cale rozchylcną.

— Te, bo aspirant tu znów leci — ostrzegł go jeden z kolegów — cóż tak sterczysz na kształt słupa?

— Bo z mózgu zrobiła mi się zupa — odparł szeptem poetyczny policjant, po czym również bezwiednie popełnił jeszcze jeden wiersz z tym samym przepięknym rymem — on dzisiaj jest Klerk Gejbl, a wczoraj zwał się Łupa-

——o——

ROZDZIAŁ XVI.

Straszna wiadomość.

Nazajutrz, to jest w środę w kilku dziennikach warszawskich ukazało się „Wyjaśnienie“ przesłane przez wytwórnię „Świat-Pol-Film“, że gentelman, który wczoraj w południe dotrzymywał towarzystwa królowej ekranu p. Nelly Ricci nie jest autentycznym Clark Gablem, lecz jego sobowtórem, że nazywa się Mac Luppo, że wytwórni „Świat-Pol-Film“ udało się pozyskać go do gigantycznego filmu, osnutego na tle powieści Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy“, że Mac Luppo będzie kreował w tym filmie główną rolę Zbyszka z Bogdańca, w miejsce Ziemka Prawdzica, ciężko ranionego przez żubra itd. itd. Na końcu była wzmianka, że już w jutrzejszym numerze znajdą czytelnicy niesłychanie barwny życiorys pana Mac Luppo i historię romantycznego odkrycia tej nowej gwiazdy ekranu przez p. Nelly Ricci.

Również w środę wytwórnia „Smok Mucha-Film“ ukończyła nakręcać swoję tak, że tegoż dnia po południu mogła się wprowadzić do atelier wytwórnia „Świat-Pol-Film“ i rozpocząć nakręcanie areherowych zdjęć do swoich „Krzyżaków“. Wszystko więc rozwijało się jak najpomyślniej i absolutnie nikt tutaj nie przeczuwał straszliwej niespodzianki, jaką zgotował los, personifikowany w tym wypadku przez głównego cenzora filmowego.

Aby wypróbować Maćka, rozpoczęto od nakręcania znanej nam już sceny miłosnej na kopce siana. (Całą furę siana przywieziono w tym celu do studio, mieszczącego się, jak wiadomo przy Nowym Świecie, po nad mniejszą salą kina „Coloseum“). Maciek umiał już całą scenę na pamięć, a Nelly uprzedziła go, że tutaj stanowczo nie może zapomnieć o diafragmie.

— Czy całować wolno mi naprawdę? — spytał Stillwassera.

— Nawet trzeba, przecież to należy do pańskiej roli.

— No, to ja zagram, jak wujciu organista!

Młody szef propagandy skrzywił się z niesmakiem.

— Pan zapewne żartuje, panie Mac Luppo. — Jego przybrane nazwisko wymówił ze szczególnym naciskiem. — Jeżeli ktoś, jak pan, urodził się w pałacu, to ostatecznie może mieć wuja, dyrygenta orkiestry, ale nigdy organistę! Pan już chyba zapomniał, jak znakomitych przodków panu dorobiłem.

Maciek nie odrzekł nic, ale zrobiło mu się głupio; zrozumiał, że niewypowiedzianie trudno będzie wyciągnąć Kasię na te wyżyny, po których nawet on, posiadający wrodzony kunszt dostosowywania się do każdego środowiska, stąpał niepewnie, potykając się raz po raz.

— Zaczynamy!

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, ktorej udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

---

51)

Ale dopiero ostatnie słowa, zbyt wyraźne i wypowiedziane z całą powagą, przekonały Krynicką o istotnych zamiarach Burskiego. Zaróżowiono chwilowym uśmiechem twarz Beaty przyoblekła się z powrotem trupią bladością, a ciemne źrenice rzuciły błyskawice nietajonego gniewu.

— Więc tak... — zasyczała. — Więc dlatego złamałaś mi życie, aby mnie dzisiaj rzucić na bruk, jak niepotrzebny, zbędny i zawadzający balast... Więc tak... Przejrzałam cię jeszcze wcześniej, nim zdążyłeś powiedzieć mi to wszystko w przystępie rzadkiej szczerości. Wiedziałam o tym jeszcze tam, w cukierni... w zamkniętej seperatce... O podły... nikczemny!... — ścisnęła kurczowo pięści i dyszała ciężko, nie mogąc oddać w słowach tego wszystkiego, co pragnęłaby wypowiedzieć.

— Nie mam żadnych zobowiązań względem pani — wyjaśnił Burski spokojnie. To były tylko chwile niewinnego flirtu i nic poza tym...

— Ty mi złamałeś życie! — krzyknęła w przystępie pasji. — Odsunąłeś mnie od człowieka, który mnie kochał, z którym mogłam być szczęśliwą...

Burski milczał. Beata go uprzedziła. Odebrała mu jeszcze jeden argument, którym chciał wykazać jej przewrotność i zakłamanie. Wspomniała mianowicie o narzeczonym, z którym miał przykrą rozmowę sam na sam w separatce, po odejściu Krynickiej. Chciał jej powiedzieć, że właściwie ona postąpiła nieludzko z tym zrozpaczonym, prawdziwie kochającym ją człowiekiem...

— Wszelka inicjatywa pochodziła od pani — odpowiedział na jej zarzuty. — Wysunięty argument obarcza tylko panią, a w żadnym wypadku mnie...

— Bo cię kochałam, Stachu... Kochałam, jak nikogo dotąd... Ja głupia, naiwna dziewczyna... Przeklętym niech będzie ten dzień, ta godzina, w której stanąłeś na mojej drodze! — krzyczała, nie panując nad sobą.

— Ale nie sądź, że za biedną, haniebnie sponiewieraną dziewczyną nie ma się komu ująć — podjęła na nowo. — On pomści moje krzywdy, chociaż dla ciebie odrzuciłam go od siebie... On mnie tak kochał i kocha do dziś... jedyny... — Sądziła, że może w ten sposób zdoła wzbudzić w Stanisławie uczucie zazdrości.

— Pan Grzywak przecież nie żyje — zauważył Burski prawie bezwiednie, idąc za tokiem myśli.

— Kto? — zapytała.

— Grzywak...

Beata się zmieszała. Podziałało to na nią, jak grom z jasnego nieba.

— A więc on wie i o tym... — przestraszyła się, widząc, że tego rodzaju wiadomość jest potężnym argumentem w ręku Burskiego.

— Czy jednak wie o wszystkim?— myślała z trwogą. — jednak obecnie, kiedy tamten nie żyje, można się wyprzeć wszystkiego — pomyślała.

— Nie znam żadnego Grzywaka— odparła, wytrzymując śmiało spojrzenie Stanisława.

— Jakto? — zdziwił się tamten.— Przecież wtedy... w separatce... pani pamięta...

— To nie był Grzywak — powiedziała powoli, jakby szukając w pamięci tego zdarzenia.

Nie rozumieli się teraz obydwoje. Te zaskoczenia skierowały ich myśli na inne nieco tory i przerwały na chwilę burzę, jaka zawiała między nimi.

Burski pamiętał dobrze rozmowę z owym człowiekiem, który wszedł najpierw do separatki, gdy znajdowali się tam obydwoje z Beatą, a następnie dłuższą rozmowę z nim po wyjściu Krynickiej. Ów nieznajomy, rzekomo narzeczony Beaty, jak z dalszej rozmowy wyniknęło, okazał się Stefanem Grzywakiem.

Beata natomiast wiedziała co innego. Zadawała sobie tylko pytanie, dlaczego Grybski nie uprzedził jej o tym i, co ważniejsze, dlaczego podał się właśnie za tego młodego przemysłowca...

— Więc Grzywak nie był pani narzeczonym? — zapytał znów Burski z nieukrywanym zdziwieniem.

— A czy ty go znałeś, Stachu? — odpowiedziała pytaniem.

— Nie... tylko wtedy...

Krynicka już rozumiała wszystko. Nie wiedziała tylko, jak wybrnąć wobec Burskiego, co do osoby Grybskiego, który przedstawił się inżynierowi, jako Grzywak.

— Po co o tym mówić... — próbowała zbagatelizować ten temat.

— Pani to pierwsza podniosła — odparł Burski. — Istotnie, nie warto zajmować się tymi sprawami. W każdym razie, muszę stwierdzić, że jeśli ów pan, który odwiedził mnie, nie był panem Grzywakiem, to liczba pani wielbicieli wzrasta o jeszcze jedną osobę.

— ?...

— Na biurku pana Grzywaka widziałem pani fotografię. Taką samą, jaką raczyła mi pani przysłać — powiedział, mierząc ją badawczym przenikliwym spojrzeniem.

— Nie wiem o tym...

— To dziwne — uśmiechnął się zlekka.

Krynicka milczała. Burski obserwował ją bacznie i ze zdziwieniem stwierdził, że w jej ciemnych, tak niedawno rozpalonych niepohamowanym gniewem oczach, srebrzą się łzy. Beata płakała...

Ale łzy tej pięknej kobiety nie wywołały w sercu Stanisława współczucia. Na pamięć przyszło mu, że właśnie dzięki tej przewrotnej kobiecie, jego dobra Jadwiga wylała całe strumieni łez...

— Czy tylko dzięki niej? — zapytał sam siebie.

— Czy nie było w tym mej winy. Tak — przyznał — ale skoro potrafiłem już wrócić na dobrą drogę i nagrodzić krzywdy, wyrządzone Jadwidze, wina moja zmniejszyła się o połowę. Trudno, nie dałem jej żadnych powodów — myślał i Beacie.

— To jest tylko jeszcze jeden taktyczny manewr.

Krynicka odjęła chusteczkę od oczu i spojrzała na Stanisława.

d. c. n.

Nieszczęśliwy wypadek W MRZYGŁÓDCE.

Onegdaj o godzinie 2 po południu drogą prowadzącą przez wieś Mrzygłódkę, gminę Mrzygłód jechał furmanką 30-letni Jan Buła, rolnik, mieszkaniec tejże wsi.

W pewnym momencie wybiegła na drogę 2-letnia Daniela Raczek i wpadła pod nadjeżdżającą furmankę, którą woźnica nie zdołał w porę zatrzymać. Nieszczęśliwa dziewczynka doznała silnych ogólnych obrażeń i w 20 minut po wypadku wyzionęła ducha. Policja prowadzi dochodzenie.

Z OLKUSZA.

(o) **INSPEKCJA STRAŻY POŻARNYCH.** Przybyli na inspekcję straży poż. do Olkusza, zastępca głównego naczelnika straży poż. z Warszawy, insp. Mierzanowski oraz inspektor wojewódzki p. Plebanek z Kielc.

Inspekcja straży w powiecie olkuskim potrwa trzy dni, po czym zostaną zlustrowane sąsiednie powiaty.

Na zarządzenie inspekcji odbył się niespodziewanie próbny alarm, który na ogół wykazał dobrą sprawność miejskiej straży ochotniczej.

(o) **ZEMSTA PASIERBA.** Na drodze pod Dzwonowicami, gm. Kidów, Ludwik Kwiecień napadł na swą przyrodnią matkę 54-letnią Agnieszkę Gomółkową z Engliszowa i zadał jej kilka niebezpiecznych ran kamieniami.

(o) **Z KOŁA LOPP. w KROCZYCACH** Onegdaj odbyło się w Kroczycach walne zebranie miejscowego koła LOPP., na którym wybrano zarząd z prezesem ks. prefektem Książkiewiczem na czele.

(o) **ŚWIĘTO LASU.** Jutro odbędzie się w Olkuszu dorocznym zwyczajem „Święto lasu“ z udziałem harcerstwa, młodzieży wszystkich szkół olkuskich.

Zbiórka o godz. 10 rano przed szkołą powszechną nr. 1, po czym nastąpi pochód do lasu państwowego na Hutki, gdzie odbędzie się sadzenie drzewek. Na miejscu wygłoszone zostaną fachowe referaty.

(o) **KONTROLA WAG.** Przy ul. Augustiańskiej 27 w Olkuszu odbywa się obecnie legalizacja narzędzi mierniczych lotnego urzędu miar dla m. Olkusza i gmin: Rabsztyn i Bolesław.

Legalizacja potrwa do 7 maja br.

(o) **TRAGICZNY WYPADEK.** Onegdaj wpadł do dołu odpływowego rzeźni w Chechle koło Klucz, 2-letni Tadeusz Krawczyk i utonął.

Wypadek spostrzegła 15-letnia siostra chłopczyka i wydostała brata z dołu, lecz niestety, zapóźno.

(o) **DANCING - BRIDGE** Koło przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Olkuszu, urządza w dn. 25 bm. w salach resursy obywatelskiej w Olkuszu dancing - bridge.

Impreza odbędzie się pod protektoratem pp. starostostwa Brzostyńskich.

(o) **KURSY PRANIA I PRASOWANIA** w niektórych kołach gospodyń wiejskich na terenie pow. olkuskiego rozpoczęły się już w tym tygodniu.

Kursy takie obejmą wszystkie koła w powiecie. Kursy prowadzi p. Rzemieszówna.

(z) **LUSTRACJA ODDZIAŁÓW ZS.** Bawił w Zawieciu dowódca 27. pp. w Częstochowie płk. Zapolski, który dokonał lustracji oddziałów Związku Strzeleckiego w Zawierciu i na Wartach. Poza tym odbył on konferencję z zarządem powiatowym ZS. i komendantem rezerwistów.

(o) **BRAK SŁONINY.** W Olkuszu odczuwać się daje od kilku dni brak słoniny, która jest chowana przez rzeźników. Oświadczają oni wprost, że słonina będzie jeżeli starostwo podniesie cenę. Obecna cena obowiązuje zł. 1.60 kg.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Mistrzowie podwórka

Już o 7-ej z rana lokatorzy sporej kamienicy poruszeni zostali donośnym głosem pana Seweryna Grzybka:

— Szanowne państwo! Panie i panienki! Mężowie i kawalerowie!

Zwróćcie łaskawe uwagie na numera kuglarsko - akrobatyczne ostatniej mody.

Proszę się zbytnio nie przerażać, ale uprzedzam, że ciarki będa wam przechodzić po grzbiecie. Także samo włosy wam dębem staną. Nie tylko na głowie, ale i pod pachą.

Pan Seweryn postawił na ziemi swą czarodziejską skrzynkę, a rozkładając na niej butelki i kręgle, ciągnął dalej:

— Kształcony jestem w Indiach, uczył mnie słynny fakir Szuru-Buru. Czarna magia, sennik egipski, wróżenie z kart czyli też z ręki, to wszystko dla mnie frajer.

Rozmaite paskudne choróbska leczę gruntownie i raz na zawsze. Jeden jegomość, co ma krosty, już dziesięć lat się moją maścią smaruje i mówi, że bardzo dobra.

Dużo już ludzi wyleczyłem, a specjalnie mężatek, co nie miały dzieci.

Te ostatnie to u mnie za ogonkiem stoją, bo wiedzą, że jestem doktór solidny i mam zasadę: „Raz a dobrze“.

Pigułki na kolki, smarowidło na wągry, nożyki do odcisków, proszek apsik i kłódki dla teściowych, żeby nie gadały — wszystko u mne do nabycia po 20 groszy.

No, ale o tem potem, a teraz do roboty. Proszę państwa dobrze uważać bo nie jestem żaden podwórkowiec, tylko prawdziwy artysta cyrkowy, któren z braku laku chodzi po podwórzach.

W tym momencie ukazał się inny szuk mistrz wędrowny, p. Wacław Bober. Widząc kolegę po fachu nie chciał mu przeszkadzać ale pogardliwe odezwanie się o „podwórkowcach“ oburzyło go do głębi.

— To tak! — zawołał, zbliżając się do Grzybka. — Podwórkowiec ci śmierdzi? Cyrkowiec, wielka osoba. Jak tą butelką po łbie oberwiesz, to zaraz inaczej będziesz śpiewał.

I wnet butelka furknęła.

Ale pan Grzybek chwycił ją sprawnie lewą ręką, a prawą rzucił kulę żonglerską prosto w pana Bobra.

Bober chwycił kulę tuż przed nosem i zamachnął się jajkiem porcelanowym, uchylając się jednocześnie zręcznie przed pudłem z żabami, należącym do pana Grzybka.

Podczas zaś, gdy rozmaite twarde przedmioty świstały w powietrzu, pan Bober polewał obfice pana Grzybka wodą, wydmuchiwaną z trzymanej w ustach rurki, ale kichał zawzięcie, bo go cyrkowiec obsypał od stóp do głowy proszkiem „apsik“.

Sąd skazał obu mistrzów na 20 złotych grzywny każdego za zakłócenie porządku

4 lata więzienia
ZA STRĘCZENIE DO NIERZĄDU.

Marianna Kustra, mieszkanka Zawiercia stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu Oskarżona ona było o stręczenie do nierządu młodych kobiet oraz o czerpanie z tego procederu zysku. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kustre na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat i zapłacenie kosztów sądowych w kwoce 150 złotych.

ZE SPORTU

Treningi zawodników
NA STADIONIE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Podaje się do wiadomości orgnizacyj, stowarzyszeń i klubów sportowych, że wnioski o przydzielenie boiska (stadionu) do ćwiczeń, sprzętu sportowego i instruktora, złożone do dnia 20 bm. zostały wszystkie uwzględnione. Sprzęt na stadionie odbiera przodownik lub instruktor.

Za przestrzeganie regulaminu odpowiedzialne są zarządy klubów, względnie organizacyj ćwiczących. Od frekwencji uczęszczających na ćwiczenia uzależnia się dalsze korzystanie z boiska i sprzętu.

× **ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW UNII.** Zarząd sekcji motocyklowej Unii zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 10 rano w lokalu na stadionie odbędzie się ogólne zebranie sekcji. Na porządku dziennym sprawa otwarcia sezonu.

Kluby tenisowe z Zagłębia

walczyć będą w A klasie śląskiego okręgu tenisowego

Z dniem 2 maja br. rozpoczną się mistrzostwa tenisowe okręgu śląskiego, w 2 klasach: A i B. — W klase A startować będzie ogołem 12 klubów, podzielonych na dwie grupy. W grupie pierwszej znajdą się: Pogoń Katowice, K. T. Świętochłowice, Hakoach, K. T. Mysłowice, Unia Sosnowiec, oraz zwycięzca eliminacji, która odbędzie się na kortach Pogoni w dniu 25 kwietnia br. w spotkaniu między Śląskiem z Tarnowskich Gór i K. T. Rybnik.

W grupie drugiej znalazły się kluby. Hakoach Będzin, Stadion Chorzow, K. T. Chorzów, B. B. T. L. i K. T. Siemianowice.

W klasie B przypuszczlanie startować będzie około 15 klubów, z których połowa przynajmniej została zgłoszona przez kluby A - klasowe jako rezerwy tych klubów. W tej klasie terminarza spotkań jeszcze nie ustalono.

—0O0—

Narodowy bieg naprzełaj

W SOSNOWCU.

Strzelecki KS. w Sosnowcu w porozumieniu z Miejskim Komitetem PW. i WF. przeprowadza w dniu 3 maja br. Narodowy Bieg naprzełaj, w którym zgodnie z wytycznymi PZLA. mogą wziąć udział:

1) na trasie około 7 km. zawodnicy zrzeszeni w PZLA.

2) na trasie około 5 klm. organizacje i stowarzyszenia WF. i PW. (strzelcy, rezerwiści, sokoli, harcerze, policja, straż pożarna, KPW. oraz PPW., Kat. Związek młodzieży męskiej, Zw. Młodz. Ludowej itp.).

3) na trasie około 2 klm. juniorzy zarówno zrzeszeni jak i niestowarzyszeni również młodzież szkolna w wieku szkolnym (16—18 lat).

W myśl komunikatu PZLA. startujący powinni być przed biegiem zbadani przez lekarza w Miejskim Ośrodku Lekarskim.

Kierunki poszczegolnych tras prowadzą: 7 klm. ulicami Pierackiego, 3 Maja Żeromskiego, Orlą, Staropogońską, Pusta, Rudna, Aleja, Stara, Wiejska, Sobieskiego, Piłsudskiego, 3 Maja, Pierackiego. 5 klm.: Pierackiego, 3 Maja, Żeromskiego, Orla, Nowopogońska, Mariacka, Żeromskiego, 3 Maja, Pierackiego. 2 klm. Piercakiego, Mościckiego, Piłsudskiego, 3 Maja, Pierackiego. Start i meta przed ratuszem; o godz. 12 start będzie nadany przez radio.

W związku z powyższym Strzelecki KS. apeluje do wymienionych klubów i organizacyj o jak najliczniejsze obesłanie organizowanych biegów.

Zwycięzcy otrzymują od PZLA. za pierwsze 6 miejsc dyplomy, natomiast Miejski Komitet PW. i WF. przeznaczył dla zwycięzców biegu pamiątkowe żetony.— Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do dnia 2 maja pod adresem prezesa klubu K. Paliszewskiego, Sosnowiec, Kilińskiego 11 m. 12.

Akcja POS.

W SOSNOWCU.

W związku z akcją POS., miejski Komitet WF. i PW. w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych co następuje: Do czasu ukazania się nowego regulaminu POS. obowiązuje regulamin z 1932 r., przy czym w akcji rozpowszechnienia POS i przy przeprowadzaniu prób o POS. należy przestrzegać następujących zasad:

1) Zwrócić większą uwagę na strone wychowawczo — społeczną odznaki, która powinna przyzwyczajać ogół obywateli do szanowania przepisów i do sumiennego i bezwzględnego podporządkowania się postanowieniom regulaminu odznaki. Należy to do obowiązków organizacyj i stowarzyszeń, które powinny dążyć do tego ,aby ich członkowie wyrabiali się na jednostki wartościowe, przestrzegające w życiu codziennym i w pracy zawodowej i społecznej (sportowej) zasad etycznego i moralnego postępowania.

2) Przy zgłaszaniu się do prób o POS. Kandydaci winni przedstawiać dokumenty stwierdzające prawdziwość danych ewidencyjnych kandydatów.

3) O. POS. mogą ubiegać się tylko ci, którzy faktycznie zaprawiają ćwiczenia fizyczne lub sporty.

4) Jako najniższą normę ćwiczeń przygotowawczych PU. WF. i PW. ustalił odbycie przynajmniej 12 całogodzinnych ćwiczeń zaprawy ogólnej w okresie 4 — 12 tygodni. Do próby stawać najpóźniej w miesiąc po ukończeniu zaprawy, w przeciwnym razie zaprawa będzie musała być powtórzona.

5) Ne wolno zgłaszać ani dopuszczać do prób kandydatów bez badania lekarskiego. Każdy z kandydatów winien być zbadany przez lekarza, lub przedstawić wyniki badań. Poradni Sportowej (książeczkę sportowo — lekarską.

6) Nagrody PU. WF. i PW. za największą ilość POS. w r. bieżącym nie będą przyznane. Przewiduje się natomiast przyznawanie dyplomów honorowych dla Stowarzyszeń, organizacyj i klubów sportowych za akcję w rozpowszechnianiu POS.

ROZMOWA TELEFONICZNA.

— Hallo! Czy to dziewiąty wydział? Tu siódemka. Nasz szef prosi waszego dyrektora, żeby przez waszego woźnego przesłał nasze papiery, posłane przez naszego referenta waszemu naczelnikowi do sprawdzenia!

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.